

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach.
Dla Lwowa o godz. 2. popołudniu.
Dla prowincji o godz. 8. wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej”, ul.
Czarnieckiego 1. 2 (sklep), księgarnia Jakubowskiego

Ulgi fiskalne

dla właścicieli posiadłości ziemskiej.

Lwów d. 15. grudnia.

Z pozorów możnaby sądzić, iż nie ma nie
łatwiejszego, jak poruszyć jakąś sprawę w par-
lamentarnej inicjatywy poselskiej. A przecież

Tem większe trudności ma do zwalczania
osobista inicjatywa poselska w tak wielkich ciałach
parlamentarnych, jakim jest np. Rada państwa

Należąc do najpracovitszych członków trzech
komisji, które tyle ustawicznego zajęcia dostar-
czają, jak komisja budżetowa, komisja dla reformy

Działo się to na posiedzeniu komisji bu-
dżetowej d. 10. bm. przy rozprawie nad preli-
minarzem ministerstwa skarbu. W szeregu in-
nych życzeń, poruszonych w toku dyskusji przez

Wzywa się c. k. rząd, ażeby mo-
żliwie jak najspieszniej wniósł do
konstytucyjnego traktowania pro-
jekt ustawy, która wostałaby przy-
znane dalsze istotne ulgi w opłatach

welli należytościowej z 31. marca 1890
nr. 53 dz. u. p.
Powołane w tym wniosku postanowienia u-
stawy z 31. marca 1890 opiewają:

„Gdy prawo własności lub gdy służebności
używania albo użytkowania nieruchomości prze-
noszą rodzice na swoje dzieci prawe i nieprawe,
lub na ich potomków i odwrotnie;

„Jeżeli przeniesienie następuje na mocy
darowizny, kontraktu przedślubnego lub z po-
wodu śmierci, wartość nieruchomości nie prze-
wyższa 500 zł., a zarazem cały czysty majątek,
który się przenosi, nie przewyższa tej wartości

Minister skarbu, dr. Steinbach, odpowia-
dział na wywoły postać hr. Pinińskiego, uzasa-
dniając powyższy wniosek, nader przychylnie.

Spodziewać się należy, iż hr. Piniński po-
trafi przypilnować tego, ażeby rezolucja ta nie
utonęła w archiwach Izby bez praktycznego
skutku.

Jednoczenie się państw bałkańskich
i gniew Rosji.

Lwów d. 15. grudnia.
Od niejakiego czasu Rosja silniej atakuje
pozycję turecką nad Bosforem i pragnie wymu-
sić wolną przeprawę wszystkich okrętów przez

Dardanele. Dyplomacya rosyjska, nie przebiera-
jąca nigdy w środkach, zamysła dokonać swego
planu zaskoczeniem Turcji i stworzyć raz
fakt dokonany, zapisać w księgę nienaruszal-
nych ustaw i praw odwiecznych.

Obecnie, jak donoszą, mała żądać zastęp-
ca rumuński w Konstantynopolu, aby Rumuni
ewentualnie przyznano wszystkie te ustępstwa,
jakie Turcja przyzna Rosji. Rumunia ma nie-
zaprzeczalnie do takich ustępstw prawo, gdyż

Wspólna akcja dwóch państw bałkańskich
we wspólnym interesie jest bardzo rozsądną
i łatwą do wyłomienia — a Turcja nietylko
tej akcji zapor stawiać nie będzie, ale owszem

Pisma rosyjskie niezdolne są dziś już ukryć
bezlignego gniewu na widok pierwszych począt-
ków łączenia się państw bałkańskich w pewnych
kwestiach.

Wiedle starej reguły należy atoli zaprzeczać
wszystkiemu. Zaprzeczają też, że Rosja zaczęła
przez niemieckiego zastępcę upomnieć się u rządu
bułgarskiego o kosztach okupacji z czasów wojny

Mała Adela tam będzie; będzie patrzyła na
to strasne przejście, którego on także doświad-
czył u wezłowa śmiertelnego łoża matki będąc
jeszcze bardzo młodym. Jakże są krótkie te go-
diny, w których mamy przed sobą blada, nie-
ruchoma, niemą maskę ukochanej twarzy, która

zuja na rolę pacholka, jaką gra zastępca niemiecki
w Sofii wysługujący się Rosji w jej najszale-
niejszych żądaniach. Cała ta sprawa kosztów
okupacji jest tak niesłychanie przewrotnością,
że nawet w ojczyźnie Ignatiewa i Pobiedosewa

Sultana turecki powziął zamiar obwarowania
Bosforu. Rosyjskie pisma, mimo twierdzenia, że
Rosję teraz Dardanele nie obchodzą, pełne są
podejrzanych przeciw Austrii i oskarżają austro-
węgierskiego attaché poselstwa w Konstantynopolu,

Wczorajsze Dilo ogłasza „Pismo z
Chelmskiego”, przez jakiegoś „rodaka” pod
d. 15. listopada nadane z Brześcia litewskiego,
które opiewa:

„Dzielić się z wami boleśnią wieścią o e-
gzystencji naszych braci, księży z Galicji w
diecezji chełmskiej. Miałem sposobność zejść
się z wieloma z nich, odwiedzając niedawno temu

Wśród tych strasznych doświadczeń życie
będzie... osagnie osiemnasty rok życia... na kogoś
spadnie zadanie wydać ją zamąż? Któż wyszuka
dla niej towarzysza, któryby był jej rzeczywiście

Adela wyjdzie za mąż za kogobądź, może
za takiego Raffraya, za człowieka brutalnego, cy-
picyzkiego i twardego, który uczyni z niej to, co
tamtam zrobił z jej matki.

w domu, czy może pod gołem niebem przy dro-
dze, tego nie wie. Oto w ostatnich właśnie cza-
sach przedziwił biskup z jednego końca diecezji
na drugi księży z Galicji: siwego, obarzonego
liczną rodziną ks. Didunika, dalej ks. Omelan-
skiego i ks. Orłowskiego, a ks. Aleksiewicza

„Zdegradował” na dwa miesiące na „psaom-
szczyka”. Czy słyszeliście wy, iżby w
kościółce zachodnim zdegradowano
księdza na organistę? Ktośby sądził, że
ks. Aleksiewicza „zdegradowano” za Bóg wie
jakie przewinienia — ale gdzie tam? — popro-
stu za bagatelkę, aby tylko pokazać: „Oto, jaka

Jako przykład tutejszych stosunków przed-
stawiam ten oto obrazek. Podczas wizytacji
biskupa Flawiana kazano pewnemu księdzu z I.
dekanatu diecezji chełmskiej odprawiać nabo-
żeństwo w swojej cerkwi. Cerkiew była przepel-
niona ludem. Na mszy był biskup. Przy odpra-
wianiu dostrzegł on, że ksiądz za mało, jego

„Kto to wszystko wie i widzi, ten zrozumie,
dlaczego niektórzy z „woszojdnymi” (zje-
dnoczeni z prawosławiem) księży zrzucają
z siebie stan duchowny, aby pozbyć się
też, jak oni powiadają, niewoli duchownej. Boć
nie każdy może znieść tego rodzaju poniżenia.

„I nie sądz pan — dodał ks. Michał L...icz
— że to pierwszy tego rodzaju wypadek u nas.
Owszem, tak samo postąpił ich „nasto-
jasz z czi” (z roku) ksiądz prawos-
ławny w Lucernów — ten wprzódy przeszedł do
„raskołu”: to samo uczynili Gagaryn, Cytowicz

„Wśród tych strasznych doświadczeń życie
będzie... osagnie osiemnasty rok życia... na kogoś
spadnie zadanie wydać ją zamąż? Któż wyszuka
dla niej towarzysza, któryby był jej rzeczywiście
godnym? Przypuściwszy nawet, że ta ciotka będzie
dobra, bardzo dobrą opiekunką... czyż nie
będzie jej jedyną myślą umieścić jak najrychlej
swoją pupilkę?

PRAWA KRWI.

POWIEŚĆ
PAWŁA BOURGETA.

(Ciąg dalszy).

— O co? — odparła narzeczoną Ksawe-
rego patrząc na nią czule swojemi pięknymi
oczyma.

— Gdy po śmierci będziemy w niebie, po-
czem poznamy tych, których za życia nigdyśmy
nie widzieli?

— To sekret Boga — brzmiała odpowiedź,
była sama tak szczerze pobożną, że nie uśmiechnęła
się na to pytanie, które jednak powtórzyła
w tej chwili Ksawerem, dodając:

— Jakież to dziwne, wzruszające dziecię!
Nie domyślała się wcale jak wielkie wra-
żenie zrobił na nim ten frazes.

Henryka zauważyła, że jeżeli miała jej przy-
jaciółka była rozczulająca, to przecież była także
dziecinna, bo nagle nowe wrażenie odbiło się
na wyrazistej twarzy, co, dodając jej wyraz gę-
bokiego niespokoju. Niespodziewana osobistość
weszła na salę, był to odzwierzy, ale nie do po-
znania zmieniony, skutkiem wdziania białej peruki
i silnego upudrowania długiej brody. W ko-
szu niósł wielką ilość różnych rzeczy przema-
czanych dla dzieci. W oczekiwaniu tej niespod-
zianki, wrażliwość Adeli wydała się jeszcze
widoczniejszą. Oczy jej błyszczały żywym światłem,
jej delikatne rączki drżały nerwowo rękami,
krew uderzała do policzków, a gdy otrzymała skro-
mny podarek z rąk Ciecici, ręce trzęsły się z
widocznej radości. Dostała małą lalczkę, ubraną

— Uważasz, to będzie Frania tamtej. —
„Tamtej” znaczyło oczywiście dużej lalki.

Podniosła się, wymówiwszy te słowa, któ-
rych dziecinność stanowiła przeciwieństwo roz-
mowy własnie ukończonęj.

Stara bona popatrzyła na zegarek i dała
znak do odejścia.

Adela trochę onieśmielona, zwróciła się ku
Henryce, by ją pożegnać. Ta odpowiedziała
na ten ruch poglaskaniem twarzy i włoś-
dziejka, wywołała uśmiech zdradzający ser-
deczną przyjaźń, która zwykle przedko zdobywa
młode serca. Ze spłoszonym wrodzonym sobie
wdziękiem przeszła Adela obok Ksawerego i pa-
ni Scilly, i znikła między fotelami.

Gdy kosz odzwiernego-rodzawcy był wy-
próżniony, rozpoczęli muzykanci na świeżo wy-
wodzić swoje tonę. Panna Scilly jakby reasumu-
jąc wrażenia swę tego wieczora, odezwała się
nagle:

— Strasznie smutno pomyśleć, że ta bied-
na wrażliwa dziecina do roku będzie może opu-
szczonej sierotą!

— Henryka ma rację powtarzał sobie Ksa-
wery w godzinę później — to strasznie smutno!
Słowa te, które dla niej nie miały żadnej
istotnej treści, dla niego wywoływały okropne
obrazy. Widział Paulinę umierającą, a chociaż
od czasu, gdy ujrzał Adelę, usunął w swoich
rozmysłach dawną kochankę na plan drugi,
myśl ta wywoływała u niego dreszcz równający
się chyba temu, który ogarnia nas w chwili
agonii i wyciska śmiertelny pot na czoło.

— Jakież to smutne dla dzieciny; że ta
legenda zaczyna się tak przedko!

— Zapewne nie — stawia Adeli samej w tej
opuszczonej wiosce ze starą Anetą i z innymi
sługami. Zabiorą ją... Ale kto i dokąd?

Jakieś nieznane osobistości będą miały pra-
wo rozporządzać jej losem. Pewnie ciocia Bo-
sangon, o której miała zrobić wzmiankę, da jej
u siebie przytułek. Czy ta krewna będzie dla
niej dobrą matką? Gdyby nawet dobrą była, czyż
zrozumie to serce dziecięce, w którym pieszczoty
rozbudziły potrzebę ciągłej serdeczności, ciągłego
przebywania w ciepłej i słodkiej atmosferze
miłości? A jeżeli ta ciotka nie jest dobra? —
jeżeli Adela z raju miłości, w którym wzrosła,
dostanie się nagle w najgorsze piekło: niechęci
rodziny?

Ksawery rozumiał zanadto żywo i głęboko,
drgająca i napiętna natura swej córki, odczuwał
wielkie podobieństwo do swego usposobienia i
rozumiał boleśną głęboką, jakiej doznać będzie
musiała ta delikatna roślinka, przesadzona na-
gle z ciepłarni. Czyż ten kruchy organizm wy-
trzyma tę zmianę, czy się jej oprze? Czy nie
będzie dla niej wszystko katuszą i raną? Dzie-
cko będzie miało w swoich dużych czarnych
ocząch, powiększonych bladocią biednej twarzy-
czki, wyraz takiego męczeństwa, że z grobu po-

wstali by rodzice. Ale... matka nie powstanie... a
ojciec?

Wśród tych strasznych doświadczeń życie
będzie... osagnie osiemnasty rok życia... na kogoś
spadnie zadanie wydać ją zamąż? Któż wyszuka
dla niej towarzysza, któryby był jej rzeczywiście
godnym? Przypuściwszy nawet, że ta ciotka będzie
dobra, bardzo dobrą opiekunką... czyż nie
będzie jej jedyną myślą umieścić jak najrychlej
swoją pupilkę?

Adela wyjdzie za mąż za kogobądź, może
za takiego Raffraya, za człowieka brutalnego, cy-
picyzkiego i twardego, który uczyni z niej to, co
tamtam zrobił z jej matki.

Te refleksje były tak straszne, że Ksa-
wery oparł głowę na obu dłoniach i rozplakał
się... Płakał nad swoją córką, płakał nad sobą.
Nad nią, bo widział ją ofiarą narzoną na tra-
giczne wypadki, jak dziecinnie uszone nad brze-
giem oceanu, przedziśniony życia; — nad sobą, bo
był jej ojcem, a nie mógł nie dla niej uczynić.

Czyż istotnie nie mógł? Liczne argumenty,
w które się owej nocy uzbroid przeciw pokusom,
opierały się na jednym punkcie: obowiązki, które
wobec dziecka nakładało nań niespodzianie
odkryte ojcostwo, nie dawały się porzucić z ob-
owiązkami, które jako narzeczoną zaciągnął wobec
Henryki.

Trzeba było wybierać.
Wybrał to, co mu się zdawało, iż spowo-
duje mniejsze cierpienie dla drogiej mu istot.
Ale, czyż te powinności nie dawały się pogodzić?

Myśl przyprowadziła mu na pamięć obraz,
który widział dzisiejszego wieczora: Henrykę,
biorącą Adelę za rękę i obustronne uśmiechy.
Czyż nie mówiły te uśmiechnięte twarze, że te
dwie istoty stworzone są dla siebie? czyż nie
mówiły, że istnieją na to, aby się kochać i poj-
mować? czyż ta dziewczina nie jest przeznaczona

na przyjaciółkę tego dziecięcia? Zaledwie się
poznały, podobaly się sobie. Czyż zawinił w tem,
że nie przeszkodził natychmiast tej rodzajej
sympatii? Czyż zbłądził, że nie żądał, aby Hen-
ryka opuściła zaraz salę tak, jak mu to zresztą
sama proponowała?

Oczywiście nie!
Codzienne życie w hotelu nasunęło spo-
sobność innego spotkania. Henryka i Adela mu-
siałyby się zobaczyć i poznać.

Owej nocy byłby Ksawery powiedział so-
bie, że powini- n na każdy sposób przeszkodzić
tej poufałości, teraz, gdy się zbliżył do dziecka,
słuchał swoich sofizmów, które nieodezwane
charaktery mają zawsze na zawołanie. Ten nie-
bezpieczny, uczony współnik słabostek senty-
mentalizmu, podszeptował mu myśl, służącą zawsze
za wymówkę dla hipokryzji i podłości: Czyż
mleczek, to kłamać?

To milczenie wystarczyło jednak, aby mię-
dzy jego córką i jego narzeczoną ustalił stosunki,
za które nie odpowiadałby wcale, a które
tak mu były miłymi. Mógłby się wpatrywać w
dziecko i zbliżyć doń; mógłby z nią mówić nie
ukrywając się z tem jak ze zbrodnią.

Ale taki stan rzeczy sprowadziłby inne na-
stępstwo. Gdyby Adela weszła w bliższe stosun-
ki z pauiami Scilly, Paulina musiałaby je po-
znać także. Scilla w pierwszej chwili została
gwałtownie odepchnięta, wywołując przestrasza-
jącą marę. Ta zbrodnica współniczka jego mi-
łości siedzieć będzie obok Henryki i hrabiny!

Te dwie nieczyste kobiety zbliżyły się do tej nie-
szczęśliwej, będą z nią mówić, a może ją cało-
wały i ścisnęły!

(C. d. n.)

ziano go niezwywym w domu lekkich obyczajów... z policją zabrawa bron. Z obawy skandalu...

Moralnie jednak Hedda umiera jeszcze przed swym samobójstwem, umiera z zazdrości o inną kobietę... Hedda Elstedt. Ta Elstedt miłością swą wydobyla z błota pijactwa i rozpusty Löwborga...

Być może, że Ibsen tak pojmował swoją Hedde, ale tylko być może. Bo u pisarza, który lubi stawić publiczności zagadki, już to z powodu własnej niejasności i niepewności, już to z powodu dziecięcej ochoty do tajemniczości...

Satyrę zaś w potwornościach Heddy i w upadku Löwborga dopatrzeć się trudno; akcja jest zbyt wstrętą, by śmiać się można.

Przynajmniej jednak potrzeba, że w utworze tym są momenty psychologiczne tak przepyszne i z takim poczuciem prawdy schwycone, że chciałyby się podziwiać Ibsens. Potęga talentu zawsze objawia się musi.

Na naszej scenie Hedde Gabler odtworzyła pani Żelazowska. Artystka kładła głowę nacisk na demoniczne rysy charakteru bohaterki, przez co spotęgowała dramatyczne momenty sztuki, wywołując często silne wrażenie. Gra jej była konsekwentna, jednolita i artystycznie wykonana. Sentymentalną Hedde odegrała pani Stachowicz z zwykłym sobie artryzmem. Doskonale jak rzadko był p. Zawadzki w roli kandydata na profesora. P. Żelazowska z trudnej roli zmarnowanego Löwborga wyszedł zupełnie zwycięsko. Niewdzięczna rola Bracka spoczywała w rękach p. Chmielińskiego.

sób także do spraw, które z kwestyą państwa nie stoją w żadnym związku, i zażądać udzielenia aktów sądowych w sprawie Towarzystwa dynamitowego, w którą jest Arton zawikłany. Republikańska większość Izby jest bardzo rozdrażniona tem rozszerzeniem zakresu działalności Komisji. Kilku posłów republikańskich postanowiło zwołać na wczoraj swoich towarzyszy na naradę względem przywrócenia dawnych grup parlamentarnych, w którychby się opinia większości Izby wydatniła.

Donoszą z Sofii: Doniesienia o utworzeniu floty bułgarskiej są prostym wymysłem. Zanim Bułgaria pomyśli o utworzeniu floty, będzie musiała mieć poprzednio porty ufortyfikowane.

Agencie Balcanique oświadcza, że rząd bułgarski nie żądał dotychczas od Rosji zwrotu pewnych sum, które jest Bułgaria dłużna. Krążą jednak pogłoski że rząd bułgarski, z okazji bliższej wypłaty 2 milionów rubli tytułem kosztów okupacyjnych, zareklamuje dla narodu bułgarskiego pełne legata, złożone w ambasadzie rosyjskiej w Bukareszcie, oraz będzie żądał wydania bezprawnie zatrzymanych archiwów reprezentacji bułgarskiej w Belgradzie z czasu wojny serbsko-bułgarskiej, kiedy to Rosya zastępowała interesa bułgarskie w Serbii.

Londoni Standard donosi, że mahdi wydał gubernatorowi Kordofanu i Darfuru aby mieli wojsko w pogotowiu, zamierza bowiem wkrótce na czele 40.000 uderzyć na Egipt.

Rada państwa.

(Telegramy Gaz. Nar.)

Wiedeń dnia 15. grudnia. W komisji budżetowej oświadczył hrabia Schoenborn na interpelację hrabiego Palfyiego, że przy tworzeniu nowych sądów rząd będzie na każdy sposób trzymał się przepisów ustawy z r. 1873 i zawsze wpięrowo zasięgnie opinii sejmku.

Odpowiedź ta zadowoliła zupełnie Czechów, wywołując przygnębienie na łewicy. Na pytanie Hallwicha, co minister uczyni, jeśli sejm odmówi w danym razie swej opinii, odparł minister krótko: "Tak dalece nie doszliśmy jeszcze i nie mogę istotnie czegośkolwiek stanowczego orzec w tej mierze!" W przytomności dr. Smolki rozprawiano następnie nad rezolucją młodocześką w kwestyi przyjmowania niemieckich mów do protokołu i po dłuższej dyskusji przekazano tę rzecz komisji regulaminowej.

Wiedeń 15. grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów przedłożył rząd ogólne zamknięcie rachunków państwowych za r. 1891, tudzież projekt ustawy, wyciągającej z obiegu srebrne dwuguldenówki i 25 centówki.

P. Ruiner wniósł interpelację, na jakiej podstawie polecił ministerstwo magistr. m. Celowca na słoweńskie podania odpowiadać po słoweńsku. Mowca zapytuje, czy rząd skłonny jest przeprowadzić w tej sprawie jeszcze raz dochodzenia i na ich podstawie uznać czysto niemiecki charakter miasta Celowca.

Nastąpiła debata nad prowizoryum budżetowym. Za przemawiał p. Kramarz, przeciw p. Szukla.

Obecnie mówi Laginja.

Telegramy "Gazety Narodowej."

Wiedeń dnia 15. grudnia. Nad wnioskiem, względem uchwalenia dwumiesięcznego prowizoryum budżetowego, ma się wywiązać długa rozprawa, pytanie zatem, czy Rada państwa dziś lub jutro odroczone zostanie.

Wiedeń dnia 15. grudnia. Cesarz przyjmował dziś na audyencji hr. Antoniego Wędrzickiego bardzo łaskawie. Cesarz omawiał obecne położenie polityczne bardzo szczegółowo, a przy końcu posłuchania wyraził uznanie dla pełnego taktu zachowania się Koła polskiego w tak zawilej sytuacji, jaka się ostatnio w Radzie państwa wytworzyła.

Wiedeń d. 15. grudnia. Prezydent ministrów zarządził dochodzenie sądowo-karne przeciw radcy ministerjalnemu Kaanowi, któremu zarzucono w Izbie deputowanych, że otrzymał od towarzystw asekuracyjnych "Azienka" i "Pbonix" znaczne kwoty. W ten sposób wykaże się, czy zarzuty podniesione publicznie są prawdziwe.

Berlin d. 15. grudnia. Nowy ambasador austriacki Szöngenyi przybędzie tutaj d. 20. bm. z rodziną na stały pobyt.

Pogłoska, że za emirem bocharskim przybędzie tu wkrótce chan chiwiński, nie sprawdza się.

Paryż d. 15. grudnia. Wczoraj zawiązało się koło pod nazwą "Alliance republicaine", którego celem stawiać zapórę dzikim atakom z jednej strony przeciw każdemu w ogóle gabinetowi (Ob. Ost. wiad.).

Komisja słowa Izby posłów uchwałała 15 głosami przeciw 14 wnieść w Izbie przystąpienie do rozprawy szczegółowej nad ugodą handlową ze Szwajcaryą. Sprawozdawcą wybrany Meline (twórca ustawy cłowej).

"Agence Havas" donosi z Portonovo: Ankieta w sprawie pojmanych w wojsku dachomejskim Niemców w Wydah prowadzi dalej dochodzenia. Żołęga przybyły tu korwety niemieckiej chciały się z nimi rozmówić, na co zezwoliło. Kiedy korweta niemiecka z Wydah odpływała, ludność żegnała ją sztyrstrawami.

Paryż d. 15. grudnia. W kołach parlamentarnych opowiadają, że sekretarz stanu dla spraw kolonialnych, Jamais (dopiero przed trzema dniami zamianowany) podał się do dymisji.

Konserwatywa Martiniere ma w Izbie posłów wnieść interpelację z powodu podniesionych przeciw ministrowi Freycinetowi obwinień (że miał kouszachtę z baronem Reinachem).

Ankieta parlamentarna przesłuchiwała wczoraj posła Clementeau i byłych ministrów Rouviera i Constansa. Rouvier powtórzył to, co powiedział już w Izbie posłów. Clementeau oświadczył, że może tylko powtórzyć to, co ogłosił w swoim dzienniku Justice. Przyznał też, że br. Reinach należał do akcyonaryuszów tego dziennika. Constans oświadczył, iż go wiele zdziwiło, że Clementeau czynił kroki na korzyść Reinacha; wszelako Reinach nie wyglądał wiele desperwanym. Constans dodał, że ankietę uważa tylko za sąd honorowy, i dlatego odmówił złożenia przysięgi; ankieta powinna poprzestać na jego słowie honoru.

Petersburg d. 15. grudnia. Uważają tu za szczególne odznaczenie, że car przyjąwszy wczoraj listy, odwołujące ambasadora niemieckiego, generała Schweinitza z tej posady, zaprosił go na dzisiaj na galowy obiad pożegnalny.

Madryt d. 15. grudnia. Nowy gabinet postanowił, za całą skrzętnością podjąć nowo rokowania handlowe z Francją.

Turyń d. 15. grudnia. Koszut przyjmując deputację miasta Budapesztu, przybyła z dyplomem obywatelstwa honorowego dla niego, w której imieniu przemawiał. Helfy, odpowiedział co następuje: "Raczej zaniechał moje najgorętsze dzięki i wyraził czci członkom municypalności stolicy, którzy mię łaskawie w ten sposób odznaczyli. Wiem, że to nie zasługi mojej mizernej osoby was tutaj sprowadziły, bo ja już jestem jeno posagiem żyjącym, dla którego życie ciężarem. Sprowadziły was cześć i pamięć owego czasu, który w dziejach Węgier ślady pozostawił niezatarte.

"Jeżeli mnie w tem przypada jakowa zasługa, to jedynie ta, że siła opinii publicznej mnie wyniosła na swego tłumacza. Człowiek pojedynczy posiada tylko to oparcie, jakie w zgodności swoich uczuć i myśli z uczuciami i myślami narodu znajduje. Pragnę i tuszę, że Budapeszt po wszystkie czasy będzie nie tylko centrum kraju, ale oraz wiernym stróżem i opiekunem narodowego sposobu myślenia i tradycji narodowych.

"Jeżeli powiadacie swoim wnukom, że rok 1848 był świętem wolności, to ja powiadam, że była to doba siejby i kiełkowania wolności. Naród nasz uzyskał swobodę swoją, i otworzyła się dla wolności kraju przyszłość. Na wszelki sposób, próbujcie uzyskać ją na podstawie dotychczasowej! Ja jestem przekonany, iż gdy naród obaczy, że się tą drogą nie uda, wkręcznie w nim dawna tradycja, która obok indywidualnej wolności narodu, także się wolności kraju domaga." (Tj. oderwania Węgier od Austrii).

Belgrad d. 15. grudnia. Złożona prze-ważnie z radykałów Rada stanu unieważniła odbyte niedawno temu wybory do belgradzkiej Rady miejskiej na tej podstawie, że żandarmi rozpedzili komisję wyborczą. Ministerjum jednakowoż uchwaliło wcale nie ogłaszać się na to unieważnienie, ponieważ sprawa ta nie należy do kompetencji Rady stanu, a przestą orzeczenie jej zapadło ponieważczasie.

Konstantynopol dnia 15. grudnia. Patriarcha ormiańsko-katolicki, ks. Azarjan wybiera się już w styczniu na jubileusz papieżki do Rzymu.

Nowy Jork d. 15. grudnia. Jak słychać, tego tygodnia częścią odplynę już, a częścią odpłynie 5 milionów dolarów w złocie (około 12 mil. zł.) do Europy, a to na rachunek rządu austriackiego.

W Baltimore zgorszyli magazyny bawełny Aleksandra Browna; szkoda ma wynosić około 2 mil. zł.

Wiedeń dnia 15. grudnia godz. 2 min. — po południu. Akcje kredytowe 315.25. Akcje państwowe 53.10. Akcje Banku węgierskiego 361.50. Akcje Banku angiło-austriackiego 149.50. Akcje Unionbanu 237.50. Akcje kolei Karola Ludwika 217.50. Akcje kolei północnej 250.25. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 91.75. Akcje kolei A. feldzkiej (Losa tureckiej) 45.30. Akcje kolei Państwowej 295.15. Akcje kolei Lwowsko-Czerniwieckiej 245.25. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 196.75. Losy komunalne wiedeńskie 164.25. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 171.25. Galie. oblig. ind. 105.—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 237.—. Losy regulacji Elsy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 224.75. Akcje Bankwroski 114.50. Rosyjski rubel papierowy 120.75.

4 1/2% renta wspólna —.—. 5% renta austr. papierowa —.—. 4% renta austr. złota —.—. Renta 2% węg. złota 113.70. 5% renta węg. papierowa 100.50. Napoleondory —.—. Marki niemieckie —.—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 15. Grudnia. (Z Izby handlowej).

Table with financial data including exchange rates for various banks and currencies like the Austro-Hungarian Bank, Lombard Bank, and others.

Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 5%) 2 1/2% 53.50 55.50. Ogólnie rolniczo-kredytowe Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likw. 6% los. w 15 l. 50.— —.—.

Table with financial data including interest rates for various banks and currencies like the Austro-Hungarian Bank, Lombard Bank, and others.

Przyjeżdżali do Lwowa dnia 15 grudnia.

Hotel Imperial. H. hr. Schaffgotsch z Paryża. R. hr. Drohojowski z Krukeniec. J. hr. Szytycki z Przylbice. H. br. Dolaiński z Grębowa. K. Bauer, L. Hübner z Wiednia. M. Rogalski z Lublina. Wł. Malinowski z Kadynowiec. Hotel Warszawski. K. Olszewski z Siemigłowa. S. Brugielski z Dołhobka. K. Tóhrzewski z Ossowa. J. Wiszniewski z Wernyia. K. Sobolewski z Wygody. S. Rieger, J. Slavik z Pragi. Z. Bachmer, K. Janeli, Z. Steiner, J. Friedländer z Wiednia. W. Meraviglia z Berna. Hotel Krakowski. E. Krass z Białej. A. Olszański z Tarnopola. J. Wesolowski z Niemirowa. J. Michalski z Żółkwi. L. Beker z Kołomyi. K. Burke z Presburga. Dr. E. Bandrowski z Krakowa. S. Jedłowski z Kamionki.

Od wydawnictwa.

Cheąc wobec nadchodzącej Gwiazdki i Nowego Roku naszym P. T. Czytelnikom ułatwić nabycienie dobrych i odpowiednich dzieł na upominki, zawarliśmy z wydawcami układ, na mocy którego P. T. Czytelnicy nasi nabycić mogą po cenie dla nich wyłącznie znacznie niższej dwa dzieła następujące: "Antologia polska", wybór najcenniejszych utworów poetów polskich z 15 ilustracjami Andriollego, Brandta, Gersona, Kossaka, Lessera, Żmurki i innych, wydanie wykonane na wielkim papierze, w przepysznej oprawie ze złoceniem brzegami. Cena 6 zł., zaś dla naszych Czytelników tylko 4 zł. 50.

"Syberya" Jerzego Kennana, dosłowne tłumaczenie rozgłoszone w całej Europie i Ameryce dzieła, pomnożone dodatkiem o Polakach na Syberii. 3 tomy objętości razem około 550 stron, w trwałe i ozdobnej oprawie z wizerunkiem skażącemu na okładzie. Cena zł. 5.20, zaś dla naszych Czytelników tylko 4 zł. Oba zaś powyższe dzieła tylko za 8 zł. 20 ct.

Zamówienia wraz z należytą opłatą przesyłać należy do Administracji "Gazety Narodowej".

NADEŚLANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

758 Wszech nauk lekarskich DR. JÓZEF MADEYSKI prymaryusz szpitala powszechnego w Przemyślu zamieszkał w domu Wigo Tannenbaum, ul. Śniłgostkiego 1. 137 l. piętro.

Lekarz chorób dziecięcych Dr. Dziszław Szydłowski b. lekarz szpitala Św. Ludwika i cłow-asystent kliniki chirurgicznej w Krakowie, 722 po odbyciu kilkoletnich studiów w klinikach prof. Widerhofera we Wiedniu, Henocha w Berlinie i Epsteina w Pradze, ordynuje od 3-5. — ul. Teatralna 1. 5.

ZMIANA POMIESZKANIA. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Stanisław Sochanik b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langsa we Wiedniu mieszka plac Bernardyński 1. 15. I. piętro. Ordynuje od 11. 12 i od 3-5.

Dr. A. SZULISŁAWSKI OKULISTA b. asystent kliniki ocznej Rady Dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, po dłuższych studiach w klinikach prof. Fuchsa w Wiedniu i prof. Rydla w Krakowie ordynuje we Lwowie przy ul. Teatralnej 1. 7 naprzeciw kościoła archikatedralnego od 11-12 przedp. i od 3-4 popoł.

Przeciw katarom drog oddechowych, kaszlow, chrypcy i innym chorobom gardła. MALTONEGO GIESHUBLER SŁOZAWA WODA WĘGLOWA ALKALICZNA używa się samą lub z ciepłym mlekiem. Daje łagodzący, orzeźwiający i uspokajający skutek; pomaga wydzieleniu się śległy i w wszystkich tych wypadkach zawsze okazuje się skuteczną. 594 2 Wszech nauk lekarskich Dr. Stanisław Dekański sekundaryusz kraj. szpitala, lekarz chorób wewnętrznych przy ulicy Czarnieckiego 1. 4, I. piętro.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Kazimierz Podlewski po odbyciu specjalnych studiów na klinikach profesorów Fourmiera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego we Wiedniu, — mieszka przy ulicy Sobieskiego 1. 10 (dom przechodni z ulicy Wałowej 1. 9). 648 Ordynuje od 11-12 i od 3-5.

Nowo utworzony zakład fotograficzny artysty malarza L. KOEHLERA we Lwowie, plac Maryacki (wejście od ul. Krętej). Zdjęcia i powiększenia. Przeprowadzamy, że głównym depozytorem Wina Chassaing we Lwowie jest p. Mikolaseh, aptekarz. 744

(Akeye Extrablatt). Przedsiębiorstwo dziennika Illustrates Wiener Extrablatt, który pomiędzy wszystkimi austriackimi dziennikami posiada największy nakład, przemieniło się w akcyjne Kapitał jego, którego firma brzmi: "Pierwsza Wiedeńska Spółka Dziennikarska", wynosi 1,200,000 zł. w 12,000 akcji, płatnych całkowicie po 100 zł. Z tej liczby oddano 8000 sztuk po kureie 116 zł. za sztukę do publicznej subskrypcji w czasie od 20. grudnia b. r. w Akeyjem Towarzystwie Kantorów Wymiany "Merkur", Wiedeń, Wollzeile 19. Ponieważ chodzi tu o przedsiębiorstwo, znajdujące się w kwitującym stanie, będzie popyt na te akcje, które będą urzędownie na wiedeńskiej giełdzie notowane, bardzo żywy i dlatego będzie kapitał subskrypcyjny wielokrotnie pokryty. Zwracamy na to uwagę, że subskrypcja i przed 20. grudnia b. r. może być zamknięta, polecamy tedy natychmiastowe zgłoszenie się do subskrypcji. O innych bliższych warunkach objaśnia w dzisiejszym naszym numerze. 4075

Nagrodzona w roku 1891 Dyplomem honorowym c. i k. Ministerstwa handlu NATURALNA Źródłana Sól Maryenbadzka (w proszku lub kryształach). Z wszystkich wód maryenbadzkich zawiera najwięcej pierwiastków leczniczych. Używana z źródła Fryderyka przez wyparowanie, a wolna od wszelkich obcych dodatków, wedle orzeczenia prof. Dr. Ernesta Ludwiga jest stanowczo najskuteczniejszą z pomiędzy wszystkich soli. Działa wyborne jako środek łagodnie rozwalniający, niszczy kwasy żółdkowe, ożywia i podnieca narządy trawienia. Prawdziwa wyłącznie tylko w flaszkach lub pudełkach ze znakiem obok odditym. 620 Maryenbadzkie pastylki źródłane uzyskane z naturalnego proszku soli maryenbadzkiej. Tylko w oryginalnych pudełkach. Dostanie we wszystkich składach wód mineralnych, drogowych i aptekach. Salz-Süd-Werk Marienbad (Böhmen).

Warto zaznaczyć, że do zamierzonej podróży arcyksięcia Ferdynanda d'Este, którą rozpocznie 15. b. m., pomiędzy innymi prowiantami zabrano bez kilka tysięcy flaszek "Gieshüblera".

ROZKŁAD POCIĄGÓW obowiązuje od 1. maja 1892. (Czas lwowski). Odechodzą: Do Krakowa 3:07, 10:11, 5:20, 11:01, 7:56; Do Nowego Sącza 3:16, 10:20, 10:52, 10:52; Do Czerniowca 6:36, 9:41, 9:56, 10:56; Do Strzyży 9:14, 10:21, 7:31; Do Białej 9:51; Do Zimnej Wody 4:36. Przychodzą: Z Krakowa 3:00, 3:50, 9:01, 6:46, 9:32; Z Nowego Sącza 3:16, 9:17, 6:55; Z Czerniowca 10:09, 7:56, 1:42, 7:06; Z Strzyży 9:14, 9:16, 2:30; Z Białej 9:45; Z Zimnej Wody 8:32. Czas lwowski różni się o minut 35 od średnioeuropejskiego, mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (holenderski) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35. Czytelnicy, którzy w podróży podroznie są czynnymi, powinni pamiętać, że zegar lwowski wskazuje godzinę 5 minut 35.

Przewodnik po Lwowie. MUZEUM PRZEMYSŁOWE MIEJSKIE w ratuszu, codziennie od godziny 9. do 1., od 3. do 6-jej, wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dni tygodnia 20 ct., w niedzielę otwarte od 10. do 1-szej, wstęp wolny. MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11, w środę i w sobotę od godziny 11 do 3. Wstęp wolny. MUZEUM Zakładu nar. im. Ossolińskich, od godziny 10. do 1. przed południem, od 3. do 5. po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. BIBLIOTEKA UNIwersytecka codziennie, z wyjątkiem dni ferjalnych. GMACH SEjmowy codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Michał Berthier.

POWIEŚĆ
Juliusza Claretie.

(Ciąg dalszy).

— Od chwili gdy się dowiedziała jak wstrętnym jest światowe życie, jak swobodnym ziemskie szczęście, prawdziwego szukała tylko u stóp krzyża.

— Kto ci to powiedział? — zawołał pan de Morangis, uczono cię tego w klasztorze?

— Kto? odpowiedziała zawsze niewzruszenie i spokojnie i powstawszy przystąpiła do jednej z szafek zawierających dzieła jej ojca, wyjęła jedno z nich i odrzucając w miejscu, które zapewne tysiące razy czytała musiała.

— Posłuchaj ojcie!

Było to dzieło o „Życiu klasztornym w średnich wiekach.”

W książce tej autor z sumiennością se-

dziego przedstawiał w czarowny, prawdziwie artystyczny sposób wszystkie uroki i zalety klasztornej życia, malował wszystkie rozkosze, jakich żyjący na świecie zaznać nie może.

— Oto moja odpowiedź oje — powiedział harmonijnym, spokojnym głosem.

Więc sam własną ręką pechał córki w przepaść. On to spowodował jej postanowienie tak strasznie, tak boleśnie go raniące. Cierpiąc podwójnie jako chrześcijanin, któremu nagle w jego artykułach wiary nasuwają się wątpliwości, jako ojciec, którego własne zasady, własne przekonania gubią dziecko.

Chciał dziewczę i siebie ratować, próbował użyć władzy ojcowskiej i zakazać jej raz na zawsze myśleć o klasztorze.

I jakąż otrzymał odpowiedź?

Znów własne jego słowa, że po nad wolą i władzą ojca stoi wola i władza Boga, ojca wszystkich i pana.

Ach jakże w tej chwili żałował, że kiedykolwiek oddawał się literaturze, że pisał, tworzył dzieła, które następnie miały pozbawić go córki.

Cóż robić? jak postępować? Czyż wypowiadzać córce wszelkie rodzaje się w nim wąt-

pliwości co do słuszności swych dawnych zapamiętywań? Nie, to nie doprowadzi do niczego, lepiej powoli, perswazyją, cierpliwością, miłością duszę tę na właściwsze dla niej sprowadzić tory.

Ciężkie to było zadanie, ułatwiała je jedynie miłość Pauliny do ojca.

Pan de Morangis odmalował jej swe męki i bólesci, bezsenne noce, jakie spędzał z powodu samej myśli wiecznego z nią rozłączenia. Potrafił ją wzruszyć, zgodziła się na odłożenie stanowczej chwili.

— Mówisz, że to twoje nieodwołalne postanowienie — tłumaczył, gładząc jej śliczną główkę — ktoś to może wiedzieć? Czyż jest na świecie coś stałego, pewnego?

— To właśnie skłania mnie do wstąpienia do klasztoru.

Na takie słowa trudna odpowiedź. Hrabia nie tracił jednak nadziei.

— Nie znasz, Paulino moja, życia i nie chcesz go poznać. Czyż sądzisz że to już taki stek brudów, iż obawiać się należy nawet nań spojrzeć.

Po długich prośbach i biaganiach udało mu się zyskać tyle, że obiecała przed wykona-

nem swych zamiarów poznać poprzód życie światowe. Dla ojca było to niezmierną pociechą.

— Wymóż na niej tylko — mawiał Loreau — rok zwłoki, a jeśli w tym czasie uda ci się znaleźć młodego sympatycznego człowieka, który ją zdoła ocenić i zrozumieć, nie ucieknij nam do klasztoru, przeciwnie oddarzyć cię licznymi wnukami.

Za to ustępstwo ze strony Pauliny musiał pan de Morangis przyrzec że po roku, jeśli wytrwa w swym postanowieniu, on żadnych przeszkód stawić nie będzie.

— Po roku — powiedziała — odczytam ci znowu ten sam następ z twojego własnego dzieła i powiem: tylko w klasztorze znajdziesz szczęście.

— Po roku — szepnął ojcu doktor Loreau — ładny wąsik, poetyczne słówka — (bo każdy zakochany poeta) — wypłoszą te klasztorne mrzonki.

Panna de Morangis weszła w świat, oczarowywała wszystkich, była uwielbianą, otaczaną przez najpiękniejszą młodzież Francji nieestetycznym prawie ironizmem, szyderczym postępowaniem odpychała wszystkich, którzy zamierzali o pozyskaniu jej serca i ręki.

Ojca przyprowadzało to do rozpacz. Ile-

króć wspominał o jakimś młodzieńcu zawsze tę samą otrzymywał odpowiedź.

— Wszak mu idzie nie o mnie lecz o twe miliony.

— Wrzuc nasze miliony do morza, ale wyjdź za mąż, wyjdź za kogokolwiek bądź, który podobnie ci się będzie i który cię pokocha, a taki przecież znaleźć się musi.

— Spokojnie o to. Z chwilą, w której okazałoby się, że nie mam posagu, stracę i ubiegających się o mą rękę. Zresztą bogata czy biedna o wyjściu za mąż nie myślę, obecne światowe życie uważam proposita za pierwszy nowicjat, pierwszą próbę stałości mych postanowień.

— Niestety — pomyślał hrabia.

Był czas, gdy panna Bourthoung doradzała bratu staranie się o rękę Pauliny. Ona jako jej przyjaciółka może mu być bardzo pomocną.

— Daję mi pokój — odparł Tankred — panna de Morangis to wyrafinowana kome-dyantka.

— Zareczęm ci, że jest zachwycająca przy bliższym poznaniu. Nie znasz jej.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

GRZYBY SUSZONE prawdziwe, 1 kilo po 2 zlr. rozsyła R. Piskora, Habry, Czechy. Posytki 5-kilowe franco.

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

INSEKATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmie Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 300

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grywinińskiego, plac Benedyktynek 1. 2.

KOSZULE

kolnierze, manszety, krawatki poleca najtaniej 4077

Antoni Gudien

SKŁAD
Płócen, Szyfonów, Perkali, Barchanów, Bielizny stołowej, Chustek do nosa, Pończoch, Skarpetek, Kolder i Materaców.

ALFRED KLIMEK

Lwów, ul. Batorego 1. 2
poleca w wielkim wyborze

fartuszeki damskie, halki
Przybory do szycia i haftu.

KORONKI. 4055
Włóczki, wełny i bawełny.
Woreczki, sakiewki, paciorki.

UMBRY NA LAMPY
po 25 centów.

Zakład do plisowania sukien.
Ceny fabryczne.

Przedpłat na dzieła:

Królowie polscy 4071
w obrazach i pieśniach

Wydane z dniem 20. bm., poczem 1 egz. zlr. 7-50, wyniesie 9 zlr., zaś 1 egz. oprawy zlr. 9-50, kosztować będzie 12 zlr. Egzemplarze zamówione odbiora prawniczkami około 15. bm. Poznań Długa 8, K. Kozłowski.

Wyroby ze sérowarni w Lipnikach

Ementhaler 4057
Limburger 48
rozsyła za pobraniem handel korzenny
J. Rejmańskiego w Mościskach.

JAN JARZYNA
Jubiliter i złotnik
we Lwowie, pl. Marjański
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższym cenach.

PROSZEK PERSKI luźny na wagę, w liściach, we flaszkach.
PROSZEK „Andela” w puszkach.
PROSZEK „Zacherlin” we flaszkach.
ROZPYLECZE gumowe do prochu.
PROSZEK „Hammanna” na płaski.
PROSZEK na szwabę.
BORAKS mielony na szwabę. 3635
LAPKI na szwabę.

Przeciw molom
Przeciw muchom
Lap, Papier, Trzaski, poleca

ALOJZ V HÜBNER
Lwów, Rynek 1. 38.

OGŁOSZENIA

do dzienników wiedeńskich i wszystkich innych
załatwia najtaniej

RUDOLF MOSSE
BIURO OGŁOSZEŃ
Wiedeń, I., Seilerstätte 2.

CUKIERNIA WARSZAWSKA ANTONIEGO PFEIFFRA

we Lwowie 4054
przy ulicy Czarneckiego 1. 1, róg placu Bernardyńskiego
poleca Szanownej P. T. Publiczności

wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące po nader umiarkowanych cenach

a mianowicie: Wielki wybór doborowych ciast od 2 do 5 ct. Torty w różnych gatunkach, gustownie ubierane od zlr. 1-50 i wyżej. Lody wystawne i w cegielkach. Kremy, Galarety, Blamanże w rozmaitych smakach i kształtach od zlr. 1-20 i wyżej. Kawę, herbatę, czekoladę, poncze, groki szechrykoblery, wódki, likiery z fabryk krajowych i zagranicznych. Kuskak prawdziwy francuski z firm Martell Diebóché Wina zagraniczne na kieliszki.

Cukry

1/2 klg. Pomadek w ładnym kartonie	zlr. 1-—
1/2 „ Mieszanych z czekoladkami	„ 1-20
1/2 „ Samych czekoladek	„ 1-50
1/2 „ Owoców w konserwie i kondyzow.	„ 1-50
1/2 „ Karmelków mieszanych	„ 1-70

Bombonierki, koszyki, kartony ozdobne w wielkim wyborze. Kompoty, konfitury, sokki i marmolady. — Zamówienia miejscowe i zamieszcowe wykonuje jak najsumiennie i jak najpункtualniej.

Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się jej i nadal. Kreślę się z głębokim szacunkiem
Antoni Pfeiffer.

Prawdziwy tylko wtedy, jeśli 6 kątowa butelka jest zamknięta kartką zadrukowaną jak poniżej w kolorach czerwonym i czarnym, na żółtym papierze.

Dotąd nieprzezwycięzony.

W. MAAGERA
prawdziwy, oczyszczony

TRAN Z WĄTROBY
3947
przez
Wilhelma Maager'a, w Wiedniu.

Przez pierwsze znanomosci medyczne szkodny z powodu wielkiej strawności przedewszystkiem dzieciom zalecany we wszystkich tych wypadkach, w których wskazanem jest ogólne wzmocnienie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc, dla poprawienia soków, oczyszczenia krwi itp. — Flaszka po 1 zlr. w moim składzie fabrycznym: Wiedeń, III, 3, Heumarkt Nr. 3, tudzież do nabycia we wszystkich aptekach i handlarzach kerzennych monarchii austro-węgierskiej.

We Lwowie: u pp P. Mikolasza, Z. Ruckera, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza, Karola Bałabana, kupców. — Główny skład dla Austrii: W. Maager, III, 3., Heumarkt 3.

JAN IHNATOWICZ

31 poleca

najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe, odszczególnione 10 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, solkowa, róśowa, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Eau Bonquet, piśmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. 1 zlr. 1.50 itd.

Perfumy królowej Marysienki wymienione. Flakon 2 zlr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swetrawego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 zlr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 zlr. 90 ct.

Woda lewandowa podwójna i woda lewandowo-ambrowa, są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swego przyjemnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., zlr. 1.20.

Wody kolońskie przednie i najprzedniejsza. Flakoniki po 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 zlr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika 1. 3, i ulica Halicka róg Boimów. W KRAKOWIE: Sukien-nice 1. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek 1. 2;

Na święta Bożego Narodzenia!

Dekoracje (ozdoby) na drzewka: świeczki, lichtarzyki, lampiony, wisioriki, lańcuchy, wisioriki itd. skompletowane w partjach od zlr. 2, 3, 4, 5, aż do zlr. 50. Każda partya stosownie do ceny jest bogaciej i liczniej w przedmioty uposażona.

Wysyła za pobraniem pocztowym 3869

Albin Krajewski, Wiedeń I., Giselstrasse 1.
PIERWSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WYSYŁKOWE.

Podatki Akcyjne do osadzenia drzewek małe po 50 ct., większe po zlr. 1.50, 2 i 3.25; z mechanizmem do obracania drzewka, bez muzyki od zlr. 20, z muzyką (gra 2 kolendy) od zlr. 30—

Praktyczny poliarunek dla małych dzieciąt: Maszyna do szycia, zlr. 2-50. Opró z tego dostarczam na prezenta dla młodzieży i starszych wszystko co kto tylko mieć pagnie i co w dziale przemysłu i handlu wchodzi na każdą cenę i w każdej ilości, taniej jak wszędzie. Zwracam uwagę na ostatnią stronę mego sennika. Kto go jeszcze nie ma, niech żąda, otrzyma gratis i franco.

OKRUCHY HERRACIANE

Piękny liść z najszlachetniejszych gatunków wysyłam za zaliczką:

1. gatunek zlr. 3 20 } za kilogram franco
2. gatunek zlr. 2— } z opakowaniem

A. M. MANDL
Thee & Rum-Importeur, Brünn.

Istniejąca od 24 lat firma optyczna

CELESTYNA KOTKOWSKIEGO
we Lwowie, w Hotelu Żorża

poleca Szanownej P. Publiczności 1680

wszelkie towary optyczne i fizykalne w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:

okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancją, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy itp.

Również przyjmuje urządzenia

dzwońków elektrycznych pokojowych i domowych, po cenach umiarkowanych i pod gwarancją.

Wszelkie reperacje wykonuje szybko i tanio.

Michał Waselica i Andrzej Kilian
we Lwowie

mają zaszczyt zawiadomić, że swoją pracownię stolarską przenieśli na ulicę Szpitalną 1. 15 i wykonują wszelkie zamówienia po jak najumiarkowanych cenach, 3556

PROSPEKT.

Pierwsza wiedeńska Spółka dziennikarska ukonstytuowała się na podstawie statutów, zatwierdzonych przez Wys. Rząd do 1. 23.600 z 4. grudnia 1892, z kapitałem 1.200.000 zlr.

Celem spółki jest przedewszystkiem zakupienie wiedeńskiej gazety codziennej, należącej do c. k. uprzyw. Anstryackiego Banku dla krajów koronnych, a wychodzący pod tytułem:

„Illustriertes Wiener Extrablatt“

dalsze nabycie prywatnego przedsiębiorstwa drukarskiego (Wiedeński rejestr handlowy III, fol. 9031/2) wraz z kompletem maszyn i innych urządzeń obu przedsiębiorstw, a wreszcie nabycie

Realności w Wiedniu IX., Berggasse 31.

Spółka jest oprócz tego uprawniona na zasadzie statutów do nabywania i wydawania innych już istniejących i nowych periodycznych wydawnictw, jak i do wykonywania przemysłu nakładowego w ogóle, przemysłu drukarskiego i połączonego z niem przemysłów pomocniczych wszelkiego rodzaju.

Kapitał spółki 1.200.000 zlr. w. a. dzieli się na 12.000 sztuk akcji po 100 zlr. całkowicie płatnych.

Z tego kapitału stanowi na podstawie statutów 1.150.000 zlr. w akcyach cenę kupna wymienionych przedsiębiorstw wraz z urządzeniem i realnością, reszta 50.000 zlr. wpłacone gotówką, stanowią fundusz obrotowy spółki.

Radę zawiadowczą spółki tworzą panowie:

- Ottón baron Bourgoing, członek Rady zawiad. austr. Banku dla krajów koronnych, przewodniczący.
- Karol von Berg, zastępca przewodniczącego.
- Józef Binder, generalny sekretarz Austr. Banku dla krajów koronnych.
- Józef Eberle, współwłaściciel firmy J. Eberle & Comp.
- Dr. Henryk Glogau, naczelny administrator dziennika „Illustriertes Wiener Extrablatt“.
- Edgar von Spiegl, naczelny redaktor dziennika „Illustriertes Wiener Extrablatt“.

Nabyte przedsiębiorstwo przechodzi w posiadanie spółki z dniem 31. grudnia 1892, a pierwszy rok administracyjny skończy się 31. grudnia 1893.

Wedle dowodów, przedłożonych przez poprzedniego właściciela, wynosiły dochody dziennika „Illustriertes Wiener Extrablatt“:

Z prenumeraty i sprzedaży poszczególnych numerów w r. 1882 okragło zlr. 241.400, w r. 1891 zlr. 573.600
Z opłat za inseraty 1882 „ 115.900, „ 1891 „ 153.600

Pierwsze półrocze bieżącego roku przyniosło czystego dochodu okragło 71.000 zlr.; rozwój przedsiębiorstwa w bieżącym półroczu jest również pomyślny.

Drukarnia jest zaopatrzona w maszyny rotacyjne i stereotypy, a w czcionki tak obficie, że ich starczy do wydawania drugiej gazety codziennej i dlatego objęła spółka druk jednego z dzienników na jego rachunek.

Nabyta realność obejmuje dom czynszowy o czterech piętrach, wybudowany w r. 1882, i budynki, w których się przedsiębiorstwo mieści; areał wynosi 1833 metrów kwadratowych.

Pierwsza wiedeńska Spółka dziennikarska.

Zaproszenie do subskrypcji

na
8000 akcji Pierwszej Wiedeńskiej Spółki dziennikarskiej (akcje Extrablattu.)

Zgłoszenia subskrypcji przyjmuje od dziś do 20. grudnia b. r.

Akcyjne Towarzystwo kantorów wymiany „Mercur“
w Wiedniu, I., Wollzeile 10 i Mariahilferstrasse 74 B,

pod następującymi warunkami:

1. Cena subskrypcji wynosi
116 zlr. za sztukę.

- Przy subskrypcji należy złożyć kaucję w kwocie 10 zlr. gotówką albo efektami, notowanymi na giełdzie, która to kaucja zostanie zaliczona, względnie zwrócona przy pierwszej wpłacie.
- Rozpisujący subskrypcję zastrzegają sobie prawo zamknięcia subskrypcji nawet przed 20. grudnia b. r.
- Reparytacja, której wysokość oznacza rozpisujący subskrypcję, zostanie w możliwie najkrótszym czasie po ukończeniu subskrypcji podana do wiadomości subskrybentów.
- Wpłata kapitału subskrybowanego powinna nastąpić w następujących terminach:

dnia 10. stycznia 1893 zlr. 30 za sztukę dnia 15. marca 1893 zlr. 30 za sztukę
„ 15. lutego „ 26 „ „ „ 15. kwietnia „ 30 „ „

każda rata z dodatkiem 5% odsetek od 1. stycznia 1893
Akcyje zostaną wydane przy wpłacie ostatniej raty. Akcyje odbierać można także od 10. stycznia 1893 po wpłaceniu całkowitej ceny subskrypcyjnej z dodatkiem odsetek od 1. stycznia 1893 do dnia odbioru.

Wiedeń, dnia 13. grudnia 1893.

Akcyjne Towarzystwo kantorów wymiany „Mercur.“